Nr. 2 (2185) Warszawa, Środa 2 stycznia 1924 r. Rok XXX.

ech żyje
ąd robotniczy
włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

runki prenumeraty:
Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 2200000.—
odnoszenia „ 2000000.—
prowincji mies. „ 2200000.—
granicą „ 4000000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 100000
Nekrologi „ 40000
zwyczajne „ 60000
drobne za jeden wyraz „ 40000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 100.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

XIX KONGRES P.P.S.

II dzień obrad.

Dalszy ciąg dyskusji nad referatami.

Onegdaj o godz. 10 rano tow. Moraczewski wznowił obrady, udzielając pierwszemu ... tow. dr. Pragierowi.

W okresie powojennym stosunek klas po...jących do państwa uległ znacznej zmia... Przed wojną klasy te, popierane przez ka...styczne rządy, były rządów tych podsta... Dzisiaj klasy posiadające stanęły w ostrej ...ycji przeciwko państwu, do którego nie ... już pełnego zaufania. Dzieje się to ...szcza w państwach, które wyszły z woj... zwyciężone, jak Niemcy i Austrja, ale dzie...się i u nas.

Klasy posiadające polskie w sojuszu z ka...zmem zachodnio - europejskim chciały u...ić z Polski drut kolczasty i pchały Polskę ... Moskwy. Piłsudski uratował państwo pol...kie, nie dając sprowokować się do tego mar... w imię interesów obcego kapitału.

Dziś klasa pracująca w Polsce stała się ...waliną państwa i w swej walce o państwo ... państwa, która jest jednocześnie najistot...szą walką klasową, ma przeciw sobie zor...izowany kapitalizm polski. W tej walce ...letarjat miejski jedynego sojusznika znaleźć ...oże w proletarjacie wsi oraz w małorolnym ...opie. Upadek rządu Witosa, dzięki rozła...owi na tle reformy rolnej, nie był dziełem ...ypadku. Wybrany głosami najbiedniejszych ... chłopskich w Małopolsce, Witos musiał ...ść w chwili, kiedy te masy zrozumiały, że ...dradzone i ocknęły się. I tu właśnie w tym ...encie okazała się doniosłość uchwały ...zkiej, która nie pozwoliła, by wstąpieniem ...u członków P.P.S. do rządu, uratowano ... Witosa, za którego działalność musieli...ny potem przed proletarjatem odpowiadać.

Mówca oświadcza, że dumny jest z tego, ...rzyczynił się do uchwalenia rezolucji tej, ...a obaliła Witosa, jako wodza całej masy ...pskiej chyba już raz na zawsze i utorowa... drogę na wsi radykalizmowi chłopskiemu. ...ędem jest mniemanie, jakoby rząd Chjeno...ta zlikwidowano w drodze parlamentarnej ...ącznie. Rząd ten upadł pod naporem upor...wej walki robotników i chłopów w Sejmie ...za Sejmem i pod ciężarem krwawej ofiary ...tniczej.

Jeśli Sejm obecny nam niedogadza, to po...iśmy dążyć do rozwiązania Sejmu i pow... Sejmu nowego. Hasło to rzucił pierwszy ... Żuławski, który ma najbliższą styczność z ...mi robotniczemi, a ja je następnie powtó...m w czasie ostatniego kryzysu.

Rezolucja tow. Zaremby wskazuje walkę ...iwą i wytrwałą. Angielska Partja Pracy ...tyki się trzymała. Nie wchodziła w kom...sy z rządami burżuazyjnemi i dzisiaj je... świadkami wielkiego tej partji try...

... drodze parlamentarnej możemy mieć ...ość zapewnioną jeno wraz z Chadecją ...m. Czyż jest do pomyślenia dla nas za...e w jednym rządzie z Korfantym i Wi...?

...w. Pluskowski. Przyczyną nieotrzyma... ...ndatu w Łodzi nie była rezolucja tow. ...y, nie była to też wina klasy robotni... ...ale przywódców robotniczych w Łodzi. ...ż w Łodzi brak pracy partyjnej. „Ro...” nie jest dla robotnika, potrzebne jest ...niej kulturalne (!?), brukowe, o sensa... tytułach. Robotnik i wieś stoją przed ... zdobycia. Mówca opowiada się za re... tow. Zaremby.

Tow. Ciołkosz. Wśród klasy robotniczej istnieje tęsknota do ujęcia władzy, do Rządu o wyraźnem obliczu, do jasnych sytuacji. Ku temu pcha życie. Celem naszym jest nie demokracja, nie republika, ale socjalizm. Na drodze do socjalizmu musimy uwzględnić wszelkie możliwości, nie wyrzekamy się i drogi parlamentarnej, ale przedewszystkiem chodzi o drogę pozaparlamentarną. Rezolucja C.K.W. mówi o poparciu anty-prawicowego Rządu. Dotychczas nie było anty-prawicowego Rządu, tylko Rząd rob.-chłopski może być nazwany anti-prawicowym. Nie można popierać Rządu demokratycznego, bo rząd taki, jak mieliśmy przykład na rządzie Sikorskiego, przygotowuje drogę rządowi prawicowemu. Wypowiada się przeciw rezolucji C.K.W.

Tow. Niedziałkowski. Rezolucja tow. Zaremby ma tę wadę, że gdyby została uchwalona, ani C.K.W., ani Z. P.P.S., ani wogóle żadne kierownicze ciało partyjne nie byłoby w stanie prowadzić w myśl tego żadnej polityki. Klasa robotnicza wymaga od nas przedewszystkiem bezwzględnej szczerości. Nie wolno jest podsuwać jej niemożliwych możliwości, barwnych tęcz, o których wiemy, że nie staną się rzeczywistością.

W Polsce są obecnie dwie drogi możliwe. Jedna z nich, o której wspomniał tow. Czapiński, to popychanie Polski ku wojnie domowej— droga klęski i katastrofy gospodarczej. Kto tego nie chce, ma poczucie odpowiedzialności. Odpowiedzialni jesteśmy za klasę robotniczą i za Polskę tak, jakbyśmy byli w Rządzie. Naszem zadaniem jest **uratować państwo i klasę robotniczą przed dalszą katastrofą, a udział w tem samej klasy robotniczej jest konieczny. Nie znaczy to wcale, byśmy chcieli się pchać do jakiegokolwiekbądź rządu.**

Słusznie powiedział Kautsky, iż socjalizm nigdzie nie może powstać z nędzy i bezrobocia.

Tow. Różycki powiada: dyskredytujcie Sejm. Jeśli dyskredytowalibyśmy Sejm, jako taki, dyskredytowalibyśmy wogóle ideje Sejmu, dyskredytowalibyśmy powszechne głosowanie. Wśród wielu ludzi u nas istnieje ta sama psychologja, której wyraz dał Mussolini we Włoszech: oczekiwanie na cud, którego dokona kilku ludzi **za klasę robotniczą i bez klasy robotniczej.** Ci, którzy tak myślą, zwątpili o klasie robotniczej! Bez demokracji niemożliwa jest odbudowa Europy i całego życia powojennego, jak słusznie ostatnio powiedział przywódca angielskiej Partji Pracy, tow. Macdonald.

Rezolucja C.K.W. nie rzuca nikomu piaskiem w oczy. Chcemy nowych wyborów, ale chodzi nam o przygotowanie tego, nie chcemy żadnych porażek. Rezolucja tow. Zaremby zawiera postulat rozwiązania Sejmu, ale nie daje środków, narzędzi do tego. W rezolucji C.K.W. nie chodzi o danie ciałom partyjnym carte-blanche, ale o pewien niezbędny stopień swobodnej ręki.

Tow. Perl: Tych dwuch kierunków w partji, o których mówił tow. Zaremba, nie widzę. Są w partji rozmaite ugrupowania, stykali się w różnych grupach ludzie prawicy i lewicy, zależnie od spraw. Kierunków wyraźnych nie widziałem; przy każdej dyskusji daje się zauważyć podział na lewicę, centrum i prawicę, na drobniejsze odcienia. Jest to rzecz dobra, że w partji, która jak arka Noego ma w sobie zwierzęta różne (śmiech i ironiczne protesty) — pomimo różnic po dyskusji następuje uczłowieczenie tych zwierząt i wywieszanie wspólnego sztandaru partyjnego. Rzeczywista różnica jest między polityką realną i celową, a polityką „dowcipnego robienia rewolucji”, jak mówił Mochnacki. Jest różnica między realną polityką a polityką radykalnych rezolucji.

Rezolucja i Rewolucja — różnią się tylko jedną literą. Ale zachodzi między niemi głęboka różnica. Ci towarzysze są dobrymi rezolucjonistami, ale nie są rewolucjonistami. Kiedy dochodzimy do końca rezolucji tow. Zaremby, włosy jeżą się na głowie, oczekujemy rzeczy groźnych i niezmiernie rewolucyjnych, a mamy tylko żądanie rozwiązania Sejmu — co jest prerogatywą — Prezydenta albo Króla! Czy to ma być Rewolucja?

Przypomina mi się, że kiedy sztuka dekoracyjna nie była jeszcze dostatecznie rozwinięta, kiedy na scenie trzeba było klatki z lwem, pakowano do klatki psa i ustawiano napis: lew. Tak samo rezolucja tow. Zaremby pomimo etykiety — to pies a nie lew.

Powinniśmy być zadowoleni z tego, że udało się nam obalić Rząd Chjeno - Witosa. (Głosy: To Bryl go obalił). Twierdzę, że Bryl byłby dotychczas w klubie Piasta gdyby nie nasza namiętna opozycja w Sejmie. Ale gdybyśmy nadużywali hasła strajku generalnego, gdybyśmy tylko wychodzili na ulicę, wzmocnilibyśmy tylko Rząd Witosa. Stało się szczęśliwie, że środkami parlamentarnemi udało się nam obalić rząd reakcji. Czyż na to trzeba było rewolucji, aby po Witosie przyszedł Grabski czy Sikorski. Jeżeli ma być rewolucja — niech będzie porządna i niech *nas* doprowadzi do władzy. Póki jest parlamentaryzm i niema nastrojów rewolucyjnych. — korzystać musimy z tych środków, które mamy.

Uderza mnie nagła miłość naszej lewicy do Piłsudskiego. Broniliśmy go przed zarzutami, chcemy go widzieć na wysokich odpowiednich stanowiskach — ale stwierdzić musimy, *że Piłsudski nie jest naszym człowiekiem.* Nie wolno z niego robić lewicowego Mussoliniego. Błędem byłoby postawienie go na czele Rządu. Nie chcemy używać go jako dowcipnego sposobu robienia rewolucji!

Powtórzę słowa Walona: bądźmy reformistami zawsze, rewolucjonistami — kiedy można i kiedy trzeba. Trzymajmy się polityki pracy realnej a nie radykalizujących, a zarazem pustych rezolucji (burzliwe oklaski).

Tow. Hołówko. Partja winna prowadzić politykę jasną i zrozumiałą dla szerokich mas. Zagadnienie polityczne w tej chwili sprowadza się do pytania, czy P.P.S. ma dążyć do władzy, czy nie. Wszyscy jesteśmy za wzięciem władzy w swe ręce, ale i wszyscy zgadzamy się, że klasa robotnicza sama nie może wziąć władzy; musi uczynić to wspólnie z włościaństwem. Myli się tow. Zaremba, jeśli w „Wyzwoleniu” widzi reprezentanta włośc. małorolnych i bezrolnych. Te reprezentować winniśmy my. „Wyzwolenie” reprezentuje średniozamożne włościaństwo, ale to samo włościaństwo reprezentuje i „Piast”. A więc trzeba iść z obu stronnictwami włościańskiemi.

Jaką drogą dążyć do władzy?

Odpowiadamy wszyscy, że drogą parlamentarną. A jeśli tak, to trzeba tam tworzyć tę większość, na której możemy oprzeć się. A od tej większości nie możemy odpychać ani Witosowców, ani Chadecję. Przeciwnie, winniśmy dążyć do takiego samego rozbicia Chadecji, jak rozbiło się stronnictwo Witosa, które ratując swe resztki, musi volens nolens iść za lewicą, bo rządy prawicy należą już do przeszłości, gdyż cała Europa idzie na lewo.

W tym Sejmie winniśmy dążyć nie do tworzenia rządu parlamentarnego, ale rządu typu, jaki chciał stworzyć Thugutt, którego Piast i Chadecja pod grozą rozbicia i utraty ostatecznie wpływów w masach, nie mogą przynajmniej jawnie zwalczać.

Dlatego też nie zgadzam się na ustęp w rezolucji C.K.W., aby popierać rządy typu Sikorskiego lub Grabskiego. Z rezolucji Zaremby zgadzam się na ustęp, żądający wystawienia już teraz hasła rozwiązania tego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Jednocześnie w naszem dążeniu do władzy musimy posługiwać się i wystąpieniami masowemi, wywierającemi nacisk na Sejm.

Z temi poprawkami wypowiadam się za rezolucją C.K.W., jako dającą możność prowadzenia realnej polityki.

III dzień obrad.

(Telefonem).

Wczoraj na posiedzeniu przedpołudniowem zakończono dyskusję nad kwestjami organizacyjnemi i uchwalono absolutorjum dla ustępującej Rady Naczelnej i C. K. W.

Następnie tow. Jaworowski zdawał sprawę z obrad komisji samorządowej i przedłożył wnioski, dotyczące pracy przedstawicieli partji w samorządach i przyszłej ordynacji wybornej do ciał samorządowych. Wnioski te przyjęto.

Tow. Hausner przedstawił przebieg prac komisji - Matki i zaproponował imieniem komisji listę członków Rady Naczelnej, którą przez aklamację przyjęto.

Skład Rady Naczelnej jest następujący:

Daszyński, Moraczewski, Perl, Diamand, Barlicki, Pużak, Żuławski, Niedziałkowski, Ziemięcki, Zaremba, Praussowa, Czapiński, Jaworowski, Szczerkowski, Malinowski, Hołówko, Pająk, Kuryłowicz, Adamek, Pragier, Markowska, Kłuszyńska, Klemensiewicz, Kwapiński, Biniszkiewicz, Kosobudzki, Reger, Dąwódzki, Szczypiorski, Bień, Stańczyk, Bobrowski, Jasiński, Kałużyński, Skalak, Ochman, Dobrowolski, Z. Marek, Lieberman, Śniady, Uziembło, Arciszewski, Gardecki, Nowicki (z Glinika), Topinek.

Na zastępców: Pławski, Pluskowski, Szpotański, Grosfeld, Kiermas, Cupiał, Machej.

Do Sądu Partyjnego wybrano: Posnera, Skarżyńskiego, Luksemburga, Krygera, Marka.

Na zastępców: Kopcińskiego i Kelles-Krauzową.

Do Komisji Rewizyjnej przeszli: Meduski, Żerkowski, Kazek.

Na zastępcę: Niemczyk.

Z kolei zabrał głos tow. Niedziałkowski w sprawie stosunku do mniejszości narodowych. Kwestja ta wywołała ożywioną bardzo dyskusję, w której wzięli udział tow. tow. Demidowicz - Demidecki, Skallak, Hołówko, Piotrowski, Uziembło i Liebkind. Przedstawioną przez tow. Niedziałkowskiego rezolucję przyjęto bez protestu. Przy tym punkcie porządku dziennego tow. Czapiński zaproponował zatwierdzenie uchwały Rady Naczelnej o przystąpieniu do Międzynarodówki; wniosek wśród oklasków uchwalono. Przyjęto też rezolucję tow. Czapińskiego, protestującą przeciw prześladowaniom socjalistów w Rosji sowieckiej i gnębieniu ich w więzieniach przez bolszewików; Kongres podnosi uroczysty protest przeciw zbrodniom rosyjskich bolszewików.

Następnie tow. Kwapiński przedłożył wnioski w kwestji rolnej. Po ożywionej dyskusji wnioski tow. Kwapińskiego przekazano Radzie Naczelnej i Z. P. P. S. ce-

lem wzięcia ich jako podstawy przy opracowaniu projektu ustawy, który ma być wniesiony do Sejmu.

Tow. Pużak omawiał stosunek partji do związków zawodowych, a tow. Zaremba — do ruchu spółdzielczego. Odpowiednie rezolucje przyjęto.

Tow. Markowska zdawała sprawę z obrad organizacyjnych konferencji kobiet, poczem na wniosek tow. Weychert - Szymanowskiej uchwalono wniosek o walce z alkoholizmem.

Uchwaleniem kilku wniosków organizacyjnych o zmianie statutu i poleceń dla C. K. W. obrady zakończono. Tow. Moraczewski zamknął Zjazd, dziękując organizacji krakowskiej za sprężyste przygotowanie Kongresu. Delegaci opuszczali salę obrad wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych.

***

Podczas obrad Zjazdu udali się do więzienia św. Michała tow. tow. Arciszewski, Bagiński, Moraczewski, Jasiński i Rosenzweig i złożyli w imieniu Kongresu życzenia noworoczne uwięzionym tam towarzyszom.

Wybrana Rada Naczelna zebrała się na pierwszem posiedzeniu i ukonstytuowała się w sposób następujący:

Prezes — tow. Daszyński; wiceprezesi — tow. tow. Diamand i Żuławski; sekretarze — tow. tow. Klemensiewicz i Szpotański.

Następnie do C. K. W. zostali wybrani tow. tow.: Barlicki, Czapiński, Niedziałkowski, Ziemięcki, Pużak, Bobrowski, Żuławski, Praussowa, Szczerkowski, Perl, Hołówko, Diamand, Jaworowski, Kwapiński i Prager. Na zastępców wybrano tow. tow.: Arciszewskiego i Biniszkiewicza.

§ 13.

Za czasów okupacji niemieckiej, gdy organizowały się władze miejskie Warszawy, których nienajmniejszą ambicją było przygotowywanie pracowników dla instytucji i urzędów niepodległej Polski, z inicjatywy niezapomnianej pamięci Jerzego Skokowskiego powstał Urząd Dyscyplinarny przy prezydencie m. st. Warszawy. Pierwszy kierownik tego urzędu, który przeszedł do historji Polski jako niedościgły, idealny typ prokuratora o mocnej dłoni i jasnej głowie, a wrażliwym na ból ludzki sercu, rozumiał, że od pracownika państwowego lub samorządowego można wymagać podporządkowania swego interesu interesowi publicznemu, ale należy dać mu niezależność materjalną i moralną.

Tej niezależności nie ma urzędnik lub robotnik, którego może pozbawić pracy i chleba zbytnia surowość, zły humor, fantazja, lub interes partyjny czy osobisty zwierzchnika.

Urząd Dyscyplinarny, stanowiący ochronę interesu publicznego i broń przeciwko złym pracownikom, jest jednocześnie tarczą do obrony tych, których chcianoby niesprawiedliwie lub zbyt surowo karać.

Dla zapewnienia całkowitej bezstronności w działaniu urzędu powstała przy nim w 1919 r. *Komisja Dyscyplinarna* w składzie (zmiennym co do osób) dwuch członków Magistratu i dwuch przedstawicieli robotników lub urzędników miejskich pod przewodnictwem niezależnego od władz miejskich arbitra prawnika. Bez opinji tej komisji żaden wniosek usunięcia pracownika miejskiego ze służby nie może być przedstawiony prezydentowi. Komisja działa w charakterze sądu, przesłuchuje świadków, słucha przedstawiciela wydziału dochodzeń dyscyplinarnych, jako rzecznika oskarżenia, i obrońców i decyduje nieskrępowana niczem podług nakazu sumienia.

Instytucja ta — znienawidzona przez wszystkich, którzy nie mogą się pogodzić z ograniczeniem naczelnikowskiej samowoli oddała miastu niezliczone usługi.

Skończyły się wydalania, które można było uważać za nieusprawiedliwione, ale skończyły się także częste uprzednio strajki w obronie wydalonych.

Sędziowie — delegaci robotników i urzędników — wnieśli do sądu zrozumienie warunków, w których powstają wykroczenia i względniejsze może nieraz ich traktowanie, ale otrzymali wzamian w stałem obcowaniu z najwybitniejszymi polskimi prawnikami, którzy w poczuciu znaczenia sprawy, poświęcają czas i siły przewodnictwu w Komisji, zrozumienie konieczności kary, której wymiar odpowiada przekroczeniu. Zrozumienie to dzięki delegatom, przenika najszersze warstwy pracownicze. Tego samego nauczyli się także od przewodnictwa, a niejednego i od swych robotniczych kolegów, ci z pośród członków magistratu, którzy wogóle są w stanie czegoś się nauczyć to jest ci, którzy nie traktują Komisji Dyscyplinarnej, a może i całeło wydziału dochodzeń dyscyplinarnych jako szkodliwego dla sprawności gospodarki miejskiej organu.

A że taki pogląd nietylko istnieje, ale zyskuje na rozpowszechnieniu, temu daje wyraz dążność do coraz silniejszego ograniczenia roli wydziału: konieczna w niektórych wypadkach, a wynikająca z niedostatecznej sprawności działania w innych, długotrwałość procedury dochodzeń, pociągająca za sobą zawieszenie w czynnościach pracownika na przeciąg wielu miesięcy, spowodowała że magistrat upoważnił w drodze regulaminowej wiceprezydentów do zwalniania pracowników ze służby za nadużycia, *niewymagające dochodzeń* bez zwracania się do wydziału i bez wysłuchania komisji dyscyplinarnej.

Rządzącemu dziś miłościwie w magistracie „Prezydjum" to uprawnienie nie wystarczyło. Zażądało ono od magistratu dopełnienia paragrafu 13 słowami *i wykroczenia służbowe niewymagające dochodzeń* wnosząc tym samym powrót do dawnej wolności.

O ile bowiem można się zgodzić że zdarzają się nadużycia tak jaskrawe i oczywiste, iż mogą pociągnąć za sobą natychmiastowe usunięcie ze służby, o tyle pojęcie wykroczenia jest tak rozciągliwe, iż przyjęcie § 13 w formie proponowanej przez prezydjum magistratu byłoby równoznaczne z pozbawieniem pracowników wszelkiej pewności stanowisk. To też pracownicy zaoponowali i magistrat musiał ustąpić, określając ściśle charakter wykroczeń pociągających za sobą zwolnienie i nadając wydziałowi dochodzeń dyscyplinarnych prawo i obowiązek opinjowania w każdym poszczególnym wypadku czy sprawa wymaga dochodzenia.

Ponieważ samo wydanie takiej opinji już w większości wypadków jest niemożliwe bez dochodzenia, więc trzy czwarte zakusów mniejszych i większych naczelników i kierowników pozbycia się niemiłych sobie osób musi spalić na panewce.

Okazuje się bowiem, że nawet w tych wypadkach, w których rodzaj wykroczenia całkowicie odpowiada warunkom regulaminu dochodzenie bywa konieczne.

Nie wchodząc w meritum sprawy zacytuję dla przykładu sprawę woźnego szkoły 137. Ten sam kierownik szkoły, którego raport stwierdzający, iż woźny nie stawił się do pracy bez usprawiedliwienia w przeciągu 5 dni jednego miesiąca i 3 dni drugiego, był przyczyną wniosku o zwolnienie, w innym urzędowym dokumencie stwierdził, iż po za jednodniową przerwą nic woźnemu nie miał do zarzucenia! gdzież więc prawda?

Widać stąd jakie znaczenie ma prawidłowo, bezstronnie przeprowadzone dochodzenie i jak w istocie niema spraw *nie wymagających dochodzenia.*

To też nie można pozwolić na skasowanie wydziału dochodzeń dyscyplinarnych lub zwężenie zakresu jego działalności; nie można też zgodzić się na to by sprawy pracowników wydziałów autonomicznych lub przedsiębiorstw miejskich były traktowane w inny sposób, aniżeli sprawy pracowników wydziałów administracyjnych. Ważne to jest szczególnie teraz, gdy się z gospodarki miejskiej coraz to inny dział pracy wyodrębnia. Sprawy pracowników Agrilu, wydziału zaopatrywania i t. p. podlegały dawniej wydziałowi dochodzeń dyscyplinarnych: w swoim czasie nawet dyrektor wydziału zaopatrywania zażądał sądu komisji dyscyplinarnej nad sobą dla oczyszczenia się od czynionych mu publicznie zarzutów. Prawo zażądania sądu komisji nad sobą jest jednym z najważniejszych praw pracowników, dlaczego prawa tego ma być pozbawiony pracownik tramwajów miejskich lub Agrilu? Dlaczegóż pracownicy wodociągów i kanalizacji mają utracić to prawo z chwilą zamiany wydziału na przedsiębiorstwo?

Komisja dyscyplinarna jest ważną zdobyczą w gospodarce miejskiej, równie korzystną dla pracowników jak dla prawidłowości gospodarki.

Stosuje ona jedną miarę dla wszystkich, nie wahając się przed piętnowaniem nadużyć i wykroczeń na najwyższych stanowiskach hierarchji urzędniczej, na których zwykłą była bezkarność. Śmiałość wystąpień wydziału i niezawisłość orzeczeń komisji jest nienajmniejszą z przyczyn niezadowolenia z działalności wydziału dochodzeń dyscyplinarnych znajdującego swe echo nawet w sferach radzieckich.

Instytucji tej trzeba bronić. Działalność jej nie powinna być uszczuplona ani drogą skreśleń budżetowych uniemożliwiających prawidłową pracę, ani drogą wyodrębnienia wydziałów i instytucji ani drogą stosowania § 13.

Teodor Toeplitz.

Czasopisma nadesłane.

Bartnik Postępowy. Ukazał się pierwszy noworoczny zeszyt „Bartnika Postępowego", ilustrowanego dwutygodnika, poświęconego sprawom pszczelnictwa. Zeszyt zawiera: Pszczoły włoskie u nas. Rośliny miododajne. Przyczynki do historji pszczelarstwa w Polsce. Życie pszczół. Roboty w pasiece w styczniu. Przegląd zagranicznych czasopism pszczelarskich (bardzo obszerny). Korespondencje. Sprawy bieżące.

Zatarg Anglji z Afganistanem.

Od przeszło trzydziestu lat Anglja napotyka ciągłe trudności w stosunkach ze swoim sąsiadem azjatyckim, Afganistanem; trudności te, wywołane w dużej mierze przez samą Anglję, która usiłuje narzucić swój protektorat emirowi, komplikują się jeszcze ze względu na rolę Afganistanu, jako państewka buforowego między Indjami a Rosją. W ostatnich czasach rząd sowiecki, chcąc użyć Afganistanu, jako pomostu dla propagandy nacjonalistycznej w Indjach, umyślnie starał się zaognić stosunki między Afganistanem i Anglją. Praca ta była dla sowietów o tyle ułatwiona, iż Rosja posiada własnego przedstawiciela w Kabulu (stolicy Afganistanu), a powodów do zatargów z Anglją nie trzeba było zbyt długo szukać.

Już w czasie wojny Afganistan ogłosił się państwem niezależnem od Indji, wobec których był dotąd wasalem, a w traktacie z dn. 22 listopada 1921 r. Anglja ten nowy stan rzeczy uznała. Wzamian za to Afganistan zgodził się na nową granicę z Indjami, wytyczoną w 1919 r., Anglja w traktacie z 1921 r. przyznała Afganistanowi pewne przywileje, jak np. prawo przewozu amunicji przez Indje. Traktat obowiązuje przez okres trzyletni. Ponieważ obie strony traktatu przestrzegały, więc na tem tle mimo wysiłków dyplomacji rosyjskiej do nieporozumień nie doszło.

Niezadowolenie Anglji wywołała drobna napozór sprawa — działalność bezkarna band rozbójniczych na granicy północnowschodniej. Jest to okolica górzysta przez naturę wyposażona w wiele kryjówek i miejsc obronnych; stała się więc bazą operacyjną dla potężnej szajki braci Ajab i Shahrada, którzy stąd docierali do samego Kabulu, grabiąc i mordując. W pierwszej linji ofiarą dzikich rozbójników padają Anglicy. Policja afganistańska nie chce, czy nie może interwenjować i jedynym hamulcem dla bandytów do r. 1921. t. j. do czasu uznania suwerenności Afganistanu były oddziały karne wojsk angielskich. Teraz i ta przeszkoda zniknęła i ludność europejska zdana jest na łaskę opryszków. Banda obu braci, rozbita już raz przez Anglików, wzmogła się na sile i rozpoczęła obławy na oficerów angielskich i ich [...]ny. W ostatnim miesiącu został zam[...] wany w nocy kapitan Watts i jego [...] To ostatecznie wyczerpało cierpliwoś[...] glji, która unikała dotąd zatargu z [...] nistanem ze względu na sąsiednią [...] Rząd angielski zażądał ukarania spra[...] mordu, czyniąc ewentualnie odpowie[...] nym za ich bezkarność emira Afganis[...] co mogłoby za sobą pociągnąć dość po[...] ne konsekwencje. Jednocześnie prze[...] wzięto pewne kroki represyjne w stos[...] do Afganistanu. Do Kabulu odkome[...] rowano oddział wojska angielskiego, k[...] strzeże mieszkania rezydenta angielski[...] Rodziny oficerów angielskich na roz[...] swego rządu opuściły Afganistan. [...] Kabułem krążą eskadry samolotów wo[...] nych; w Bombaju zatrzymano transpor[...] municji dla policji afganistańskiej.

Emir Afganistanu tłumaczy się, że [...] można go robić odpowiedzialnym za d[...] łalność band rozbójniczych, wobec któ[...] jest bezsilny. Zagrożony represjami [...] glji, wysłał na poszukiwanie bandytów [...] dział wojska, obiecując całą bandę sch[...] tać, ale Anglicy zapatrują się na to bar[...] sceptycznie. Powiadają, że pod bok[...] emira na bazarze kabulskim można s[...] kać rozbójników, którzy przechwalają [...] wobec swoich ziomków zbrodniami, d[...] nanemi wobec niewiernych; ale emir i j[...] policja tego nie chce widzieć i szuka ich [...] odległych górach.

Gdyby Afganistan nie dał należ[...] satysfakcji Anglji i nie zabezpieczył ży[...] i mienia jej obywateli, drobny zatarg m[...] by rozrość się do poważnych rozmiarów[...]

Rosja sowiecka rozdmuchiwała niepo[...] zumienie angielsko-afganistańskie do r[...] miarów niemal stanu wojennego. Sow[...] całą winę składają na Anglję, twierdząc, [...] chce ona skorzystać z byle pretekstu [...] unicestwienia niezależności Afganistan[...] odgrażają się, że wojska czerwone są go[...] we zamach Anglji w każdej chwili [...] przeć. Jeżeli rzeczywiście Anglja [...] wałaby zniszczyć przy okazji traktat z [...] roku, może to doprowadzić do starc[...] Rosją.

W.

Przyszłość kapitalizmu.

Jeszcze na długo przed wojną rysowały się filary kapitalizmu. Jego zachłanna bezwzględność sięgała tak głęboko, że nawet rządy tak reakcyjne jak niemiecki miarkować ją musiały w drodze ustawodawstwa socjalnego, zapoczątkowanego przed 30 przeszło laty i stale rozwijanego w innych już warunkach.

Wszelako kapitalizm osaczony ze strony zrzeszonych warstw robotniczych, które — świadome swej potęgi — coraz głośniej upominały się o swe prawa, wciąż ulepszał swą organizację celem skuteczniejszego przeciwstawiania się żądaniom ludu pracującego. Lubo potężnemi rozporządzał środkami pieniężnemi, któremi torował sobie drogę do rządu i ciał ustawodawczych, lubo władał wszechpotężną prasą, na którą łożył i łoży miljardy, niemniej jednak szukał sojuszników, aby doszczętnie zgnieść znienawidzony ruch robotniczy.

Spólnikiem tym był militaryzm. Nie jest tajemnicą, iż do wojny pchały nietylko sfery zawodowo - wojskowe, dla których era pokoju była bezowocną, ale nadto tak zwany „ciężki przemysł" czyli wielcy fabrykanci broni, amunicji, żelaza i t. d., usilnie wspierani przez finansistów, z którymi najściślej są zespoleni. Wojna miała na celu dostarczanie kapitałowi olbrzymich korzyści, a wojskowym — chwałę suto także opłacaną, odznaczeniami, donacjami, ale miała też unieszkodliwić ruch robotniczy, z którym się coraz więcej liczyć musiano, bo wpływ jego polityczny i gospodarczy bezustannie się rozszerzał.

Gdy wreszcie po pięcioletnich zmaganiach się pokój został przywrócony, kapitalizm znalazł się w obliczu przesilenia. Źródło zarobku zanikło. Trzeba było zamienić miecz na pług i lemiesz. Lecz przejście to nie było łatwe. Granice wielu krajów zostały przesunięte, zatracono stare rynki wieloletniego zbytu, nie znajdując nowych. Stosunki rosyjskie sprawę jeszcze bardziej komplikowały. Kraj ten, zwany śpichlerzem Europy, przestał produkować na wywóz, zmniejszając tem samem przywóz. Luka w ten sposób wytworzona, była bardzo dotkliwą. Na domiar złego, centralna Europa pod brzemieniem zniszczonego prawie bezwartościowego pieniądza (waluty) również nie mogła sprowadzać z zagranicy innych przedmiotów, jak najniezbędniejsze surowce — obok zboża — co kraje wytwarzające na eksport postawiło w nader krytyczne położenie.

Miljony bezrobotnych w Ameryce, a więcej w Anglji, które należy żywić kosztem państwa i gmin są widomym znakiem kryzysu nurtującego świat cały.

Kapitalizm złożył niezbity dowód że [...] dynie dba o zarobki drogą wyzysku pra[...] cy, rządu i konsumentów wogóle. Z chwilą [...] zaś, gdy wyzysk ten jest utrudniony umywa[...] ręce od wszystkiego, przerzucając cały cięża[...] na barki robotników wyrzuconych na bruk.

Kapitalizm polski trzymając się zasad[...] czo tych samych metod, zna jeszcze drogę p[...] średnią, zanim do ostatecznych doprowa[...] środków. Mianowicie żąda pomocy od rządu [...] pod groźbą zamykania warsztatów pracy. Lo[...] zaś robotników pozostawia każdemu, byle ni[...] sobie. Niema chyba drugiego kraju, w któ[...] rymby wielki kapitał tak niezwykle ułatwił so[...] bie zadanie jak w niepodległej Polsce. Za la[...] da podmuchem wiatru deputacje fabrykantó[...] z różnych dzielnic przyjeżdżają do Warsz[...] z żądaniami największych ulg i kredyt[...] grożąc że w razie odmowy, przestaną fab[...] kować.

Rząd w obawie lokautów ugina się [...] jarzmem wielkiego kapitału, wywijając [...] maczugą wygłodzenia klasy robotniczej. [...] zultat jest pożądany. Fabrykanci otrzym[...] świeże kredyty, umieszczane po części w [...] rowcach, a po części w zagranicznej walu[...] wzmacniającej dotychczasowe zapasy. S[...] czy to na parę miesięcy, często na termin [...] wet krótszy.

Gra ta powtarza się kilka razy do rok[...] jednakowym skutkiem. A są to sumy niel[...] Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wyka[...] na 3 listopada 1923 r. portfel weksiowy [...] pożyczki w sumie około dwanaście tysięcy [...] reset miljardów, wypłaconych niemal wył[...] nie wielkiemu kapitałowi, do tego przyby[...] kredyty bardzo znaczne, udzielone tejże [...] stwie przez Pocztową Kasę Oszczędności. [...] mówimy już o tem, że pożyczki te zwra[...] są w zdeprecjonowanej walucie.

Płynie stąd wniosek, że kapitalizm gru[...] tuje swoje istnienie na nieustannej po[...] rządu, to jest z podatków, wnoszonych p[...] najmniej zasobną ludność. Dziesiątki miljo[...] obarczone są podatkami na korzyść nieli[...] garści „wytwórców".

Niema w tem ani sprawiedliwości, [...] giki. Byłoby o wiele prostsze, gdyby f[...] przeszły w ręce państwa, któreby ustąp[...] kooperatywom pracowniczym. Myśl tę p[...] rało kilku z największych kapitalistów [...] mieckich, b. min. spraw zagranicznych, [...] mordowany przez reakcję, Walter Rath[...] projektując w ankiecie o unarodowieni[...] palń węgla, spłatę właścicieli w ciągu l[...] nie zostaliby wiec pokrzywdzeni, ew. [...] zaś współpraca ich zostałaby należycie [...] grodzona. Przez ten czas wyszkolonob[...]

cjalistów dla kierowania przedsiębior- w przyszłości.

W programie spodziewanego rządu an- kiego, któremu przewodzić będzie tow. say Macdonald, upaństwowienie kopalń uje naczelne miejsce, po niem opodatko- ie kapitałów do 60 proc. celem spłaty dłu- państwowych, pochłaniających około 500 onów funtów szterlingów rocznych pro- tów. Taką sumą możnaby kryzys przemy- wy odrazu usunąć, wykonywając roboty westycyjne, jak budowa kolei, kanałów, domów i t. d., dzięki czemu liczba bezrobotnych znacznie się zmniejszy.

Przykład najbogatszego kraju europejskiego wywrzeć musi wpływ na inne państwa.

Względnie dodatnim przeto wynikiem powikłanych stosunków gospodarczych jest osłabienie kapitalizmu, który, straciwszy tu i owdzie pomoc militaryzmu oraz wpływy u niektórych rządów, zmuszony będzie wejść na drogę kompromisów.

T. I. P.

Powstanie w Meksyku.

W Meksyku, kraju wiecznych rewolucji, wybuchło niedawno powstanie, które ma o tyle głębsze znaczenie od dotychczasowych, że chodzi tu także o programy. Wojna domowa ma podłoże społeczne, jest walką między obozem postępu i reakcji. Legalny prezydent Stanów Meksykańskich, generał Obregon, broni konstytucji liberalnej z r. 1917. Rządząc w ciągu 3 lat, wielu ludzi nie zadowalał, ale obecnie walka przeciw niemu jest też walką przeciw porządkowi rzeczy, zapoczątkowanemu przez ostatnią rewolucję. Konstytuanta, która się wówczas zebrała w listopadzie 1916 r. w Queretaro, nakreśliła program w istocie bardzo radykalny: całkowite oddzielenie kościoła katolickiego od państwa, oznaczenie maximum majątków dla cudzoziemców, parcelacja wielkich posiadłości rolnych, prawodawstwo robotnicze, oparte na bardzo postępowych zasadach, utworzenie rządu na podstawach nowoczesnego parlamentaryzmu.

Konstytucja z maja 1917 r. wyraziła w artykule 27 odwieczną zasadę wszystkich demokracji: „Naród jest właścicielem wszystkich minerałów i substancji, znajdujących się w ziemi, jak naprzykład węgiel, nafta i t. p.

Ten właśnie przepis konstytucji stał się pośrednim powodem rewolucji. Bo trudno uwierzyć, by generał Huerta, wódz powstańców, człowiek bogaty i posiadający wielkie wpływy, rozpalił zarzewie wojny domowej tylko z powodu usunięcia protegowanego przez siebie generała ze stanowiska gubernatora stanu Potosi. Tak się mówi oficjalnie, ale przyczyny są o wiele głębsze. Gen. Huerta był do niedawna jeszcze w zgodzie z Obregonem, którego rząd jest pod silnemi wpływami socjalistów; zajmował nawet stanowisko ministra skarbu. W tym charakterze podpisał dn. 16 czerwca 1922 r. umowę z komitetem międzynarodowym bankierów, w której Meksyk obiecał płacić dług zagraniczny, czego zaniechano w 1911 roku.

Jeżeli więc Huerta, dotychczasowy współpracownik Obregona, wyciągnął przeciw niemu oręż, to nie działał tu z własnej inicjatywy. Był tylko wykonawcą woli potężnych amerykańskich przedsiębiorców naftowych, którym rząd Obregona coraz bardziej dawał się we znaki.

Obecnie rząd generała Obregona konsekwentnie zaczął stosować w życiu zasady konstytucji. Nie mogąc wydziedziczyć amerykańskich kapitalistów naftowych, rozciąga nad ich majątkami kontrolę i część zysków konfiskuje na rzecz skarbu. Chodzi tu nie o drobnostkę, bo rządy poprzednie nie były skąpe dla przedsiębiorców ze St. Zjednoczonych, udzielając olbrzymich koncesji na eksploatację. Towarz. amerykańskie, zawiązane dla wykorzystania rządowych koncepcji, pod nazwą Mexican Petroleum Company, rozporządza około 250.000 hekt. ziemi, obfitującej w naftę. W eksploatację włożyli kapitaliści przeszło 200 miljonów dolarów. Teraz Obregon w imieniu Meksyku chce na tem rękę położyć i nie pozwolić na grabież bezkarną mienia narodowego. Stany Zjednoczone oburzyły się, ale ani Coolidge, ani sekretarz stanu Hughes, ani wreszcie Kongres nie czują się powołane do interwencji, mając dobrze w pamięci historję nieszczęsnych wypraw na Kubę i Filipiny.

Do walki z Obregonem wystąpili sami kapitaliści naftowi, których zasoby pieniężne wystarczały dla zjednania sobie Huerty i części wojska federalnego. Powstanie, starannie przygotowywane, wybuchło.

Rewolucja rozpoczęła się w fortecach Vera - Cruz i Pueblo, skąd rozszerzyła się błyskawicznie na dziesięć okolicznych stanów. Meksyk, stolica kraju, i tereny naftowe są w rękach Obregona. Aktorami walki są wojska federalne, rozbite na dwa wrogie obozy, i ochotnicy. Armja meksykańska liczy w czasie pokoju 50 do 60 tysięcy żołnierzy, ale w praktyce jest tam 800 generałów, 3000 oficerów i 15 tysięcy podoficerów, którzy mogą w każdej chwili stanowić kadry doskonałe dla dużej armji powstańczej. Jakkolwiek wiadomości z pola walki są bardzo niejasne i często wręcz sprzeczne, to zdaje się jednak, że szala zwycięstwa przechyla się raczej na stronę Obregona. Ludność odnosi się naogół nieprzychylnie do Huerty, mimo jego uroczystych zapewnień, że nie zamyśla dokonać zamachu na konstytucję 1917 r.

Wojna domowa, bez względu na jej wynik, przyniesie poważne szkody Meksykowi, bo zaufanie zagranicy, z trudem zdobywane przez rząd Obregona, znów zostało zachwiane. Okazało się, że Meksyk pozostał krajem niespodzianek, walk domowych i nieładu. A Obregon dużo już zdołał zdziałać w kierunku nawiązania dobrych stosunków z zagranicą: układ z dn. 16-go czerwca 1922 r., obrady kongresu St. Zjednoczonych nad sprawą uznania rządu Obregona, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Belgją i Francją. Wszystko to zostało jednym zamachem przekreślone przez Huertę ze szkodą dla narodu meksykańskiego.

W.

Kronika parlamentarna.

USTAWA O SPECJALNYCH PEŁNOMOCNICTWACH W SEJMIE.

3-tygodniowe ferje.

Na dziś zwołana została Sejmowa Komisja Skarbowa dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o specjalnych pełnomocnictwach.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zabierze głos premjer p. Grabski dla uzasadnienia projektu ustawy o specjalnych pełnomocnictwach. Po załatwieniu tej ustawy w komisji, wpłynie ona na plenum dn. 4 b. m. poczem Sejm rozjedzie się na 3-tygodniowe ferje.

Kronika polityczna.

PRZYJĘCIA NOWOROCZNE U P. PRREZYDENTA RZPLITEJ.

P. Prezydent Rzplitej przyjmował w dniu pierwszego stycznia życzenia noworoczne. O godz. 10 rano zgromadzili się w Belwederze: urzędnicy kancelarji cywilnej, adjutantury generalnej, szwadron i kompanja przyboczna p. Prezydenta, a w imieniu ich złożył p. Prezydentowi życzenia szef kancelarji cywilnej Lenc.

Główna uroczystość składania życzeń noworocznych odbyła się na zamku królewskim, w salach Marmurowej i Rycerskiej. Życzenia składali: członkowie Rządu Rzplitej, przedstawiciele Sejmu i Senatu, najwyższych władz państwowych, ciała dyplomatycznego, wojskowości, Sądownictwa, organizacji społecznych, szkół wyższych, władz miejskich i t. p.

Po ukończeniu przyjęcia korpusu dyplomatycznego p. Prezydent Rzplitej udzielił posłuchania p. posłowi nadzwyczajnemu Danji. Pan nadzwyczajny poseł wręczył p. Prezydentowi w imieniu króla Danji odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Słonia. (PAT.).

WOJEWODA WARSZAWSKI.

P. minister spraw wewnętrznych polecił spełnianie obowiązków wojewody warszawskiego dotychczasowemu wicewojewodzie p. Ignacemu Manteufflowi.

Z POWODU ŚMIERCI GEN BUAT.

Były prezydent Rady ministrów, generał Sikorski, wysłał na ręce francuskiego ministra wojny, Maginot, depeszę, w której wyraża armji francuskiej wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci generała Buat.

P. Borkowski prostuje.

W „Robotniku" z dn. 18 grudnia 1923 r. umieszczony został artykuł pod tytułem: „Z galerji endeckich radnych w Żyrardowie", dotyczący mojej osoby. Pomijając osobę informatora, niewłaściwą treść artykułu i specjalne jego oświetlenie, w imię prawdy, która musi być bezwarunkowo podstawą pisma robotniczego oraz na zasadzie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych proszę o umieszczenie co następuje: Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Żyrardowie zawiązał się w końcu lipca 1920 r. Działalność jego trwała przez cały rok 1921, w końcu którego postanowiono zlikwidować wogóle wszystkie komitety z powodów od nich niezależnych. Likwidacja komitetów ciągnęła się przez rok 1922, wreszcie ostateczne wyniki działalności wszystkich komitetów ujęte i podane zostały w księdze pod tytułem „Obrona Państwa w 1920 r." wydanej nakładem tychże komitetów w roku 1923, w której na stronicy 301 znajduje się dokładne sprawozdanie z działalności Komitetu Żyrardowskiego. Jasną jest więc rzeczą, że suma, o której mowa we wspomnianym artykule, pochodziła nie z czerwca 1920 r., jak tego chce autor artykułu, a pozostała z ostatecznej likwidacji Komitetu. Wreszcie stwierdzić muszę, iż jestem bezpartyjny i do żadnej partji nie należę

Żyrardów, 31 grudnia 1923 r.

Jan Borkowski
Sędzia Pokoju w Żyrardowie.

Nie wchodząc w to, czy po wyjaśnieniu p. Borkowskiego sprawa jest tak jasna, jak on twierdzi, stwierdzamy, że artykulik nasz opiera się na informacji „Gazety Porannej", która wyraźnie napisała, że suma 85,539 mk. jest pozostałością z r. 1920.

TELEGRAMY.

Wiadomości z Niemiec.

ORĘDZIE KANCLERZA.

Berlin, 1 stycznia (P. A. T.). P. R. — Kanclerz Marx wystosował orędzie do ludności okupowanej i nieokupowanej części Niemiec. W orędziu tem kanclerz wyraża życzenie, aby z nowym rokiem unormowały się stosunki pokojowe w Niemczech. Kanclerz wzywa dalej w swem orędziu naród niemiecki, aby ponosił ofiary, poświęcając się dla dobra pokoju, swobody i Ojczyzny.

UZUPEŁNIENIE DO USTAWY O STANIE WYJĄTKOWYM.

Berlin, 1 stycznia. (PAT.). Ogłoszono uzupełnienie do ustawy o stanie wyjątkowym w Niemczech. Uzupełnienie to łagodzi przepisy, dotyczące ograniczenia swobody prasy i swobody osobistej.

Z powodu oświadczenia bułgarskiego premjera.

Sofja, 1 stycznia (P. A. T.). — Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

Oświadczenia prezydenta ministrów Cankowa w Sobraniu w sprawach polityki zewnętrznej i wewnętrznej Bułgarji są komentowane przez dzienniki białogrodzkie jako powrót do polityki z doby przedwojennej, a nawet jako prowokacja. Niektóre dzienniki białogrodzkie posuwają się w tej ocenie aż tak daleko, że żądają od rządu S. H. S. przedsięwzięcia zdecydowanych środków — nawet wojskowych — w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa Jugosławji, która jakoby jest zagrożona, jak wynika rzekomo z omawianych oświadczeń premjera bułgarskiego. Tego rodzaju komentarze prasy białogrodzkiej wywołują we wszystkich kołach politycznych Bułgarji ogromne zdziwienie, tem więcej, iż expose prezydenta Cankowa nie ma w żadnym razie przypisywanego mu charakteru. Premjer bułgarski wyraźnie oświadczył, że Bułgarja jest zdecydowana wypełniać w sposób lojalny wszystkie zobowiązania, wypływające z traktatów pokojowych. Poruszając sprawy dostępu do morza Egejskiego, armji bułgarskiej i ochrony mniejszości bułgarskiej, Cankow odwoływał się jedynie do poczucia sprawiedliwości tych, od których zależy rozwiązanie powyższej kwestji, w tym celu aby ułatwić Bułgarji dźwiganie ciężarów, jakie jej przypadły w udziale, oraz w celu przeprowadzenia ogólnej pacyfikacji na Bałkanach.

Po katastrofie „Dixmude".

SPALONE SZCZĄTKI.

Rzym, 1 stycznia (P. A. T.). — „Tribuna" donosi z Sciasca, iż wzdłuż wybrzeża znaleziono nawpół spalone szczątki, które jak przypuszczają, pochodzą ze spalonego balonu Dixmude. Powierzono rzeczoznawcom zbadanie tych szczątków.

POGRZEB KAPITANA STATKU

Palermo, 1 stycznia. (PAT.). Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbył się uroczysty pogrzeb komendanta statku nadpowietrznego Dixmude. Trumna ze zwłokami przeniesiona została na kontrtorpedowiec włoski, który odpłynął do Neapolu.

Neapol, 1 listopada (P. A. T.). P. R.— Przybył tu kontrtorpedowiec „Prostinari", wiozący na pokładzie zwłoki komendanta „Dixmude".

Przesilenie rządowe w Grecji.

Paryż, 1 stycznia. (PAT.). „Petit Journal" donosi o ustąpieniu gabientu greckiego.

Powstanie w Meksyku.

PROTEST POWSTAŃCÓW.

Waszyngton, 1 stycznia (P. A. T.). P. R. — Przywódca powstańców meksykańskich Huorta zaprotestował u rządu St. Zjednoczonych przeciwko ewentualnemu dostarczaniu generałowi Obregonowi materjałów wojennych.

Sytuacja w Anglji.

Londyn, 1 stycznia. (PAT.). P. R. Niektóre dzienniki doradzają Baldwinowi w interesie jego partji ustąpić ze stanowiska przywódcy stronnictwa konserwatywnego.

„Evening Standard" przewiduje zaostrzenie się opozycji kół City wobec projektowanego utworzenia gabientu partji pracy.

Walka hindusów z mahometanami.

Paryż, 1 stycznia (P. A. T.). P. R. — Donoszą z Indji: Z powodu profanacji przez hindusów meczetu mahometańskiego doszło do walk między hindusami i mahometanami. Było 6 zabitych i wielu rannych.

Lawiny śnieżne.

Berlin, 1 stycznia (A. W.). — Według doniesień szwajcarskiej agencji telegraficznej w wielu okolicach Szwajcarji zsunęły się z gór nowe lawiny śnieżne. Komunikacja na linji Saint - Gothard została przerwana. W Tyrolu sytuacja również nie uległa zmianie jakkolwiek opady śnieżne znacznie się zmniejszyły.

Wiedeń, 1 stycznia (P. A. T.). P. R.— Stoczenie się lawiny śnieżnej w górach Tyrolu spowodowało śmierć 7 osób.

Przed wyborami do rad gminnych w Gdańsku.

Gdańsk, 1 stycznia. (A. W.). Ostatnie wybory do rady miejskiej w Gdańsku odbyły się w roku 1919-ym. Od tego czasu rada miejska nie podlegała nowym wyborom. Obecnie senat przedstawił nowemu sejmowi projekt ustawy, przewidujący nowe wybory do rad gminnych w najbliższym czasie. Należy się spodziewać, że sejm przyjmie projektowaną ustawę w styczniu. Wybory w takim razie przypadłyby na marzec.

Żywcem spalony.

Rzym, 1 stycznia (P. A. T.). P. R. — W uzupełnieniu wiadomości o wtargnięciu tłumu do więzienia w Avezzano i zlinczowaniu tam sprawcy dokonanej w kościele kradzieży urny, zawierającej relikwie świętych męczenników, donoszą, iż sprawca tej kradzieży został przez tłum żywcem spalony.

Wiadomości telegraficzne.

— Ze strony urzędowej kategorycznie zaprzeczają wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki, o rzekomej kandydaturze ks. Pawła Karageorgiewicza na tron grecki.

— Aresztowanych w Bolonji w dniu wczorajszym 15 komunistów zwolniono.

— Generał Debeney, dowódca szkoły wojennej obejmie stanowisko szefa sztabu generalnego na miejsce zmarłego generała Buat'a.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

K.akowski konsum klerykałów puszcza cukier na pasek.

„Naprzód" donosi:

W Związku konsumów klerykalnych przy placu Marjackim 3 nabył niejaki Türk dwa worki cukru od jakiegoś radnego miejskiego z klubu chrześcijańsko-społecznych, rzekomo dyrektora tego konsumu i niejakiego Wilmana, który w takich interesach tego konsumu klerykałów pośredniczy. Ci sami panowie sprzedali ten sam cukier po raz drugi jakiemuś ajentowi handlowemu z ulicy Wiślnej. Sprawa dostała się w ręce policji i tu rozpoczęły kroki osoby wysoko postawione, aby skandalowi zapobiec.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Wspólna 17

Telef. 229-70. Konto czekowe P. K. O. 1228.

J. Tuhan-Baranowki. Społeczne zasady kooperacji	4.—
Otto Bauer. Bolszewizm czy Socjalna Demokracja.	0.50
*) *K. Bielańska*. Nullo i jego towarzysze, z przedmową Żeromskiego St. z 16 ilustracjami	7.50
K. Czapiński. Czarna ofensywa.	0.40
*) — Dokąd kler prowadzi Polskę.	1.—
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Praca, zarys socjologji, polityki i ustawodawstwa pracy.	6.—
*) *Dr. H. Diamand*. Zagadnienia drożyzny w Polsce.	0.25
L. Evert. Spór o życie.	1.—
B. Filipowski. Dancing.	1.—
K. Gide i K. Rist. Historja Doktryn Ekonomicznych. Tom I—II.	8.80
I. Gliksman. Domy Ludowe, ich organizacja i znaczenie dla rozwoju kultury narodowej.	1.25
E. Grabowski. Ubezpieczenia społeczne w państwach współczesnych.	6.—
*) *W. Gumplowicz*. Obłąkani Królowie.	0.90
J. Jaurès. Do Młodzieży.	0.25
Kalendarz Robotniczy P. P. S.	Mk. 600.000
K. Kautsky. Od demokracji do niewolnictwa państwowego.	1.20
Księga Pamiątkowa P. P. S.	Mk. 1.500.000
K. Króliński. Wychowawstwo w Szkole Polskiej.	1.20
St. Lewiński. Zasady Ekonomji Politycznej z 40 mapami, rysunkami i wykresami.	6.—
*) *B. Limanowski*. Bolszewickie państwo w świetle nauki.	0.10
M. Niedziałkowski. Latarnia Nr. 2. O co walczy Polska Partja Socjalistyczna.	0.20
M. Niedźwiecki. Dom i szkoła po wojnie.	2.—
Z. Niezgoda-Marynowski. Most nad otchłanią.	1.30
L. Posadzy. Nieznane listy Adama Mickiewicza do Konstancji Łubieńskiej.	1.—
A. Ossendowski. Nieznanym Szlakiem	1.30
*) *Dr. E. Pragierowa*. Zarys ustawodawstwa o ośmiogodzinnym dniu pracy zagranicą i w Polsce	0.75
I. Radliński. Dzieje trzech osób w jednym Bogu.	3.—
Rykten. Polska w Polityce Światowej.	1.50
A. Rżewski i I. Szwarcman. Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego, wyd. drugie.	12.50
A. Slonimski. Torpeda czasu.	4.—
— Droga na Wschód, Poezje.	1.80
T. Szturm de Sztrem. Działanie inflacji w sferze podatkowej.	0.25
— Płace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej.	2.—
T. Toeplitz. Robotnicze Spółki Budowlane.	0.25
W. Totomjanc. Formy ruchu robotniczego.	0,80
E. Vandervelde. Kolektywizm i ewolucja przemysłu.	3.—
— Proroctwa Karola Marksa.	0.25
St. Wojciechowski. Kooperacja w rozwoju historycznym.	4.—
*) *Zysław*. Szydłem i Kropidłem, serja II-ga.	1.—
Kalendarz bloczkowy do zdzierania	400.000
Kalendarz terminowy duży.	300.000
Kalendarz terminowy mały.	200.000

Mnożnik Związku Księgarzy Polskich, obecnie 600.000.

Uwaga! *) mnożnik 400.000.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Ruch zawodowy

Baczność! Sekretarze oddziałów Związków Zawodowych m. Warszawy. W piątek 4 b. m. o godz. 10 r. przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się konferencja sekretarzy Związków w sprawach organizacyjnych Wszyscy sekretarze, względnie kierownicy Sekretarjatów proszeni są o przybycie.

Sekretarjat W.R.Z.Z.

Baczność Metalowcy! W czwartek 3 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, tow Woliniewska wygłosi odczyt na temat „Znaczenie ustawowego dnia pracy". Wstęp dla członków bezpłatny.

Ze Zw. Zaw. pracowników krawieckich. W czwartek dn. 3 b m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku (Bracka 17) odbędzie się zebranie delegatów ze wszystkich pracowni krawieckich.

Ruch spółdzielczy.

Prasa spółdzielcza. Wyszedł z druku Nr 1 „Spółdzielcy" z datą dn. 1 stycznia 1924 r., na którego treść składają się artykuły: Od Redakcji. Tymczasowa Rada Spożywców (S. O.). Walka o cukier (M. Wodzisławski). Ustąpienie spółki chjeńsko - witosowej. Eksponaty (Humoreska, St. A Radek). Komary i żaba (Bajka, B Hertz). Elanto. Zyski z podatków. Kto otrzymuje kredyty rządowe. Dlaczego? Kłosy spółdzielcze Zbiory w Polsce. Produkcja papieru w Polsce. Spółdzielnie. „Nowe Życie" i „Książka".

Cena pojed. egz. — 0,20 punktu księgarn. Prenumerata kwartalna — 1 punkt księg.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5°7, najniższa — 18.5. Depeszy z Zakopanego nie otrzymano.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Umiarkowany mróz, zachmurzenie duże, miejscami śnieg, słabe wiatry z kierunków północnych i północno - zachodnich.

Mnożna dla uposażeń urzędniczych. W dn. 31 grudnia r. b. wypłacono urzędnikom państwowym płace według nowej normy, przyczem zastosowano mnożną w wysokości 165,109 mkp.

„Wiadomości literackie". Pod powyższym tytułem zacznie wychodzić w Warszawie od dnia 6 stycznia tygodniowe pismo literackie, które ukazywać się będzie co czwartek „Wiadomości Literackie" poświęcone będą wszelkim objawom ruchu artystycznego w kraju i zagranicą, informując i uświadamiając czytelnika w sprawach sztuki nie drogą teoretycznych rozważań i dogmatycznych roztrząsań, ale przy pomocy możliwie bogatego zespołu wiadomości, recenzji i sprawozdań z całego świata.

Redaktorem nowego tygodnika będzie dr. M. J. Grydzewski. Adres Redakcji, Złota 8, tel. 132-82 codz. od godz. 15 — 16 Administracji, Świętokrzyska 30 m. 5, tel. 223-04 codziennie od 9—18

Z koła polsko - włoskiego im. Leonarda da Vinci. Koło polsko-włoskie, niezależnie od niedawnej ofiary w książkach dla swojej bibljoteki, otrzymało ostatnio od rządu włoskiego hojny dar trzech tysięcy lirów na cele propagandy włoskiej w Polsce.

Dar na rzecz nauki. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska" ofiarował na pomieszczenie w Bibljotece uniwersyteckiej zwracanych przez Rosję manuskryptów Bibljoteki Załuskich szafę żelaznej konstrukcji, zamówioną w tym celu kosztem 1 miljarda mk w warszawskiej firmie Zielińskiego

Kursy rysunkowe. Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej od stycznia r. b. prowadzić będzie Sale Rysunkowe dla młodzieży s kół średnich. Lekcje rysunków, odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godz. od 4-ej do 6-ej pp Również od stycznia wznowiony jest ranny niedzielny kurs nauki rysunków (rysunek i kompozycja). Informacji udziela kancelarja Muzeum (Chmielna 52) w godz. od 10-ej do 12-ej w p. i od 5-ej do 8-ej wiecz. Zbiory muzealne są dostępne dla publicznego zwiedzania w każdą niedzielę od 6-go b. m. w godz. od 10-ej do 2-ej pp.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Marja Guyau". Prof. Cezary Jellenta w dniu dzisiejszym wygłosi odczyt w auli V Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Śniadeckich 8, z cyklu Heroldowie Potęgi Życia na temat „Marja Guyau". Początek o godz. 8 wiecz.

WYPADKI.

Krwawe rozpoczęcie Nowego Roku. Pierwszy wyjazd Pogotowia Ratunkowego do wypadku w 1924 r. nastąpił o godz. 1 min 48 po północy do VII komisarjatu policji przy ul. Elektoralnej 28. Dyżurny lekarz zastał tam czterech okrwawionych „Sylwestrowiczów": Józefa Dziuba, lat 25, druciarza, Henryka Godziszewskiego, lat 31, szofera, Józefa Pawłowskiego, lat 23, inkasenta i Henryka Dąbrowskiego, lat 25, robotnika. Wszyscy oni odnieśli rany cięte lub tłuczone twarzy, rąk, czoła i policzków. Po opatrunku, wszystkich ranionych osadzono w areszcie do czasu wytrzeźwienia. Okoliczności, w jakich wspomniani „Sylwestrowicze" odnieśli rany są następujące. Będąc już „pod dobrą datą", po wyjściu z restauracji, czwórka kompanów mając jeszcze z sobą dwie butelki wódki, udała się do mieszkania kolegi swego Józefa Zasłonki przy ul. Walicków 23. Ten wpuścił zapóźnionych gości, lecz widząc, że są oni już pijani, oświadczył im kategorycznie, że ich przyjąć nie może i że wódki z niemi pić nie będzie. Wtedy wszyscy, w przystępie szału pijackiego, zaczęli bić się między sobą, przyczem ze złości wybijali szyby w oknie i wyłamywali ramy okienne Gdy zrozpaczony Zasłonka zaczął wzywać pomocy, wtedy pijani awanturnicy rzucili się do ucieczki. Krzyki usłyszeli patrolujący policjanci, którzy okrwawionych awanturników odprowadzili do komisarjatu. Właściciel mieszkania, Zasłonka, wyszedł bez szwanku.

Pożar. W domu nr. 7 w Al. Jerozolimskich w piwnicy Arona Zalcmana, wskutek zaprószenia ognia przez służącą Kazimierę Szewczykównę wynikł pożar. Zapaliła się słoma, a od niej przepierzenie drewniane oraz schody prowadzące do korytarza piwnicznego. Pogotowie nowoświeckiego oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

Napad. Na przechodzącego ul. Nalewki róg Długiej 22-letniego Szlamę Goldfelda, napadło dwuch pijanych „Sylwestrowiczów". Jeden z nich wyjął nóż i ugodził nim Goldfelda w plecy. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, ranionego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha.

Zamach na policjanta. Na peronie dworca Wileńskiego, w czasie przeprowadzania awanturującego się w pociągu pasażera Józefa Skierzyńskiego z Wołomina, ten nagle wyjął z kieszeni butelkę z naftą i uderzył posterunkowego z V-go komisarjatu kolejowego Władysława Chachulskiego, raniąc go w okolice lewej skroni, co spowodowało silny upływ krwi Ranionego, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do mieszkania przy ul Ząbkowskiej nr. 35 Pijanego awanturnika zatrzymano w areszcie do czasu wytrzeźwienia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly". Jutro „Faust".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Ptak". Jutro „Papa".

Reduta. Dziś i jutro „Pastorałka".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Chrześniak wojenny".

Teatr Polski. Dziś i do końca tygodnia „Lampa Aladyna"

Teatr Mały. Jeszcze kilka przedstawień komedji p. t. „Okręt do Kanady".

Teatr Komedja. Codziennie „Szwaczka z Luneville".

Teatr Nowości. Codziennie „Żółty kaftan".

Operetka Wodewil. Dziś „Dorina".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Jasełka".

Teatr „Stańczyk". Dziś i jutro świetny program „Miałeś chamie złoty róg".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja aktualna p. t. „Król Ćwiek".

Wieczór sonat Zb. Drzewieckiego i St. Frenkla. W środę 9 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się wieczór sonat w wykonaniu pianisty prof. Zb. Drzewieckiego i skrzypka Stefana Frenkla. Program zawiera utwory Schuberta, Brahmsa i Francka. Bilety do nabycia u Idzikowskiego i Gebethnera (Sienkiewicza 9).

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się pierwszy wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga i z udziałem pp. Korwin - Szymanowskiej (śpiew) i Z. Drzewieckiego (fortepian). W programie: „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, koncert fortepianowy f-moll Chopina, „Św. Jerzy" poemat symfoniczny Rytla, Intermezzo z op. „Lilje" Szopskiego i pieśni Melcera. Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie Chopinowi. Solistką będzie p Helena Ostrzyńska. Niedzielny koncert popołudniowy rozpocznie cykl historycznego rozwoju symfonji. W programie symfonje Haydna i Mozarta. Solista p. Stefan Frenkiel odegra koncert skrzypcowy Bacha. Dyryguje G. Fitelberg.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7